

Lewak nr. 5

5 kwietnia 1935

21

~~...~~  
(~~...~~ <sup>luna</sup> ~~...~~ <sup>do obserwacji</sup>)

~~...~~  
~~Wielki dusze pana profesora III~~

„Świadomość nasza jest jakby świadomością muchy, zkapanej w ściereczkę od kurzu, przesuwanej po całej powierzchni obrazu. Obraz ten istnieje jako całość, lecz mucha może poznać tylko tę chwilę czasu, z którą styka się bezpośrednio, aczkolwiek może jest w stanie przypomnieć sobie skrawek obrazu, przez który została przesunięta przed chwilą, lub nawet ludzi się wyobrażają, że bierze czynny udział w malowaniu części obrazu, leżącej pod nią bezpośrednio.”

Jeans  
/Nowy świat fizyki - str. 121/.

Przykład powyższy jest bardzo charakterystyczny i typowy dla "teorii" poznania, jaką Jeans stara się przemycić w swoich tzw. popularyzatorskich książkach. Tutaj filozofujący astronom utożsamia się z poznaniem ludzkie z poznaniem zwierzęcym, sprowadza wrażenia do fizjologicznego skądinąd aktu, zanazuje różnicę, jaka istnieje między wrażeniami zwierząt a społecznego człowieka. James Jeans wpada w sieci zwykłej muchy.

Engels w uwagach /1881-1882/ opublikowanych w Dialektyce przyrody - /a dla świadomości kretyna, dla którego marksizm wobec postępu wiedzy "przeżył się" podaje, że nie kto inny, ale profesor Einstein był jednym z tych, którzy czytali tę pracę w rękopisie i przyczynił się do jej opublikowania/ - na marginesie książki Johna Lubbocka Mrówki ki, ~~...~~ pisak: "Mrówki posiadają różne od nas <sup>mają</sup> oczy, widzą one ponoć jakieś chemiczne /?/ promienie, <sup>światła</sup> ale myśmy posunęli się w poznaniu tych niewidocznych dla nas promieni znacznie dalej, aniżeli mrówki, a sam już fakt, że

X Engels, "Dialektik der Natur", Dietz-Verlag, Berlin 1952, str. 25.

(13)

2 prace publikowane przez Uniwersytetu Borejskiego

potrafimy wykazać, że mrówki widzą rzeczy dla nas niewidoczne, i że dowód tego opiera się na wrażliwości naszego oka, świadczy o tym, że specjalna budowa ludzkiego oka nie stanowi absolutnej granicy dla ludzkiego poznania. - Do naszego oka dołączają się nie tylko inne wrażenia, ale i działanie nasze<sup>ego</sup> myślenia".

Marxizm nie upraszcza zagadnień <sup>teo.</sup>...orijopoznawczych, ale wykrywa więź dialektyczną między wrażeniem a rozumowaniem, analizuje proces poznawania, który częstokroć odbywa się potokami. - Jeans natomiast różnicy między muchą a człowiekiem dostrzec nie może, utożsamia prostacko skomplikowany proces poznawania ludzkiego, idący od konkretnego do abstrakcji, wyłuskujący ze skorupy zjawiska jego jądro, treść, istotę<sub>x</sub> - z fizjologicznym <sup>byt</sup>...faktem.

2. Póco to uproszczenie Jeansowi? Póco by móc stwierdzić przepaść między rzeczywistością<sub>x</sub> a nauką, póco by dojść do wniosku, że ostateczna rzeczywistość wszechświata jest w chwili obecnej, a może nazawsze nieleżąca nieosiągalna dla umysłu ludzkiego; że zjawiska "ukazują się nam w przededniu", że są to "wieści szyfrowane"; że, tak jak twierdził Platon<sup>się</sup>...<sub>dzi</sub>...my uwięzieni w naszym lochu, <sup>jest</sup>...odwróceniu plecami do światła, z oczyma wpatrzonymi w cienie, przesuwające się po ścianie".

Ale już w samej zdolności stwierdzenia - jeśli przyjmiemy przykład Platona<sub>x</sub> - że jesteśmy "odwróceniu plecami do światła", że po ścianie przesuwają się tylko cienie, że to są cienie zjawisk a tkwi nasza zdolność docierania do rzeczywistości. Tu... wpada w gmatwaninę, z której wydostać się nie może, gdy omawia to zagadnienie rzeczywistości.

Czy rzeczywistość istnieje poza naszym umysłem?  
Czy jest aby tylko tworem naszego umysłu? Czy może wszystko,

X  
 co nas otacza jest tylko ... iluzją, fantazją? Marksizm od-  
 wiada jasno, odważnie: "w świecie nie istnieje poza  
 materią w ruchu, ruch materii odbywa się tylko w <sup>własne</sup> ....  
 i przestrzeni".

X  
 Naprawdę pragnąłby czytelnik dowiedzieć się, jakie  
 według Jeansa stanowisko w tej sprawie zajmuje lub powinna  
 zajmować współczesna nauka. Astronom i matematyk, który  
 usiłuje dać filozofię nauki społecznej - tak, panie Brzeź-  
 cza w Państwa Pracy, filozofię nauki społecznej - wprowadza  
 istniejące zamieszanie pojęć w tej dziedzinie. Jeśli "Eos"  
 kończy przypuszczeniem, że świat jest tylko złudzeniem,  
 sennym widziadłem człowieka - to w Nowym świecie fizyki  
 twierdzi "coś więcej musi istnieć i poza sferą naszych  
 myśli, choćby po to, aby być zaczątkiem takiego lub innego  
 pojęcia w naszych myślach, temu "czemuś" możemy czasowo  
 nadać nazwę "rzeczywistości" i właśnie ta rzeczywistość  
 stanowi przedmiot badań nauki. "

Jeans stale i wciąż nieścisłościami, mętными  
 określeniami wprowadza chaos pojęć: ale chaos ten nie wychodzi  
 jednak poza ramy idealizmu. Eklektyzm jego ma z jednej  
 strony granicę w kantyźmie, z drugiej w subiektywnym  
 idealizmie Berkeley'a. "Wszystkie ciała tworzące potężny  
 gmach wszechświata, nie miałyby żadnej rzeczywistości,  
 gdyby nie umysł. Dopóki nie są one dostrzeżone przez mnie  
 lub nie istnieją w myśli mojej, albo innego stworzonego  
 ducha, to nie istnieją one wogóle wcale, lub też jedynie  
 w umyśle jakiegoś wiecznego Ducha". / <sup>Nowy świat fizyki</sup> ~~139~~ - 139/.

Czytelnik zechce zauważyć, że jeśli w niektórych  
 wypadkach jak wyżej, Jeans wprowadza przepaść między  
 "rzeczą samą w sobie", istotą rzeczy - a zjawiskiem /co  
 charakteryzuje kantyźm/, to w przeciwieństwie do tego w

szeregu innych wypadków utożsamia nasze wrażenia z "istotą rzeczy".

Już nie z punktu widzenia marksistowskiej filozofii materializmu dialektycznego - dla którego ten cały zmysłowy gmach idealistyczny jest tylko wsteczną ideologią - ale z punktu widzenia nawet myśli idealistycznej była tzw.

"filozofia" Jeansa jest zlepkiem dyletancko ujętych sprzecznych ogólników. To też nie dziwnego, że w czasie gdy na nasz rynek jeszcze wwozi się tę tandetę "popularyzatorską" w Anglii mnożą się ostatnio ostre krytyki ze strony najbardziej poważnych profesorów burżuazyjnych. Tak np. pismo "Sciencia" ogłasza ostrą krytykę działalności popularyzatorskiej Jeansa i Eddingtona pióra prof. A. Clifforde.. Pisze on <sup>między innymi:</sup> ~~on~~:

"Niełatwo wyrobić sobie jasne pojęcie o tym co myślą dziś najwybitniejsi uczeni. Uznaje się ogólnie, że nauka XIX wieku była w pewnej mierze błędna. Ale była ona jasna i przejrzysta. Nauka XX w. jest bardziej spekulatywna zato profanowi wydaje się pełna sprzeczności i absurdów. Jej popularyzatorzy ulubili sobie specjalnie paradoks i nie znoszą odwoływania się do rozsądku. Szczegóły ich opisów wychodzą niewyraźnie i zamazane, chyba że zadziwią nas jakimś, ściśłym obliczeniem cyfrowym o takiej wielkości, iż zdaje się ona tkwić poza możliwościami objęcia przez rozum ludzki. #

Stosunek Jeansa do zagadnień przyczynowości naogół pokrywa się z determinizmem Plancka. "Okazało się, że teoria /Plancka/ poprostu straciła prawo przyczynowości ~~naogół~~ ~~pokrywa się z determinizmem~~ z zajmowanego przezeń dotychczas stanowiska, kierującego biegiem świata przyrodniczego". Toteż omówimy tę sprawę, gdy wypadnie wrócić do zagadnienia indeterminizmu Plancka.

*16-17-18*

16

2 prace publicystyczne Ynesa Borejszy

5  
Ale i tutaj matematyk - astronom Jeans nie grzeszy konsekwencją. Zastrzega się zresztą, że "historia może się powtarzać i może znów kiedyś w świetle głębszej wiedzy odkryjemy, iż ta pozorna kapryśność natury wyłania się z nieugiętego prawa przyczyny i skutku" /Nowy świat fizyki - str.26/.

Indeterminizm nie przeszkadza Jeansowi być jednocześnie fatalistą. Fatalizm Jeansa - noszący na sobie schopenhauerowskie piętno - objawia się stale, ilekroć stawia on schyłkowe, pesymistyczne perspektywy rozwoju wszechświata. Fatalizm Jeansa uwidacznia się również w jego stosunku do poznania ludzkiego. Tutaj zapomina Sir Jeans o "strąceniu prawa przyczynowości" i staje się bezwzględny, nieodwoalny, nieomylny.

New Background of Science powiada Jeans:

X "Słynne powiedzenie Schopenhauera "człowiek może czynić co chce, lecz nie może chcieć - czego chce" - łączy dwa różne stwierdzenia... przypuszczano, że to /część pierwsza stwierdzenie/ jest w sprzeczności z fizyką 19-go wieku, ale nie jest ono z fizyką dnia dzisiejszego. Być może, że będzie to w niezgodzie z fizyką dnia jutrzejszego"/str.281/.

Jak zawsze, tak i tutaj Jeans, chcąc pogodzić ze sobą sprzeczne pojęcia - ratuje się sceptycznym stwierdzeniem że być może przyszłość przyniesie za sobą zaprzeczenie obecnego dorobku nauki. Ukryty sens jednak tego indeterminizmu, przeplatane z fatalizmem tkwi w stwierdzeniu, że

"być może, iż przyszłość nie jest tak niezmiennie wyznaczona przez przeszłość, jak się nam to zdawało dotychczas, może ona przynajmniej częściowo spoczywać w rękach bogów".

/Nowy świat fizyki - str.30/.

14  
Z płać publikacyjnych Terego Borujony

Omówiliśmy obszernie reakcyjną filozofię, zawartą w "popularyzatorskich" pracach Jeansa. Jej elementami składowymi są: pesymizm, bezwzględny relatywizm, idealizm i indeterminizm. Jest rzeczą fizyków-marksistów wykazać, czy i o ile materiał naukowy zawarty w tych pracach, odpowiada postępowi wiedzy.

Eklektycyzm Jeansa, jego mgławicowość i sprzeczność wewnętrzna nie jest przypadkowa, jest ona skutkiem socjalnego zamówienia, jakie jego prace "popularyzatorskie" przez pewien okres czasu spełniały, rola jego w Anglii chyli się obecnie ku końcowi.

Dość przeprowadzić w Polsce lotną statystykę w czytaniach, by przekonać się, jak bardzo młodzież i inteligencja stojąca bezwątpienia na znacznie niższym poziomie, aniżeli angielska, rozczytywuje się w tej literaturze. Wówczas gdy takie arcydzieła jak "Anty-dühring" i "Dialektyka przyrody", czekają na wydawcę - pięć książek Jeansa, pod płaszczykiem rzekomej popularyzacji społecznej wiedzy, zatruwa wsteczną ideologią szerokie rzesze inteligencji i młodzieży.

(Od muchy do cetonika)